

# Leszek Sługocki

---

## Pogardzony Cyncero : światowy szyk i szara rzeczywistość

---

Palestra 36/3-4(411-412), 70-72

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leszek Sługocki

## Pogardzony Cycero - światowy szyk i szara rzeczywistość

To, że Marek Tuliusz Cycero (106-43 przed Chr.) może być uznany za pierwowzór obrońcy sądowego i politycznego, w zasadzie wiemy wszyscy. Starsi z nas biedzili się przed wojną nad jego tekstami, które stanowiły podstawę „rozbioru” na lekcjach łaciny w III klasie gimnazjum (przypomnijmy, że w II klasie podstawą był Swetoniusz, w IV klasie Tacyt, a w liceum Horacy).

Bez względu na ocenę pewnych cech charakteru Cyclerona (patrz jego listy), pozostał w kulturze światowej jako gwiazda jaśniejąca, nie tracąca blasku (niestety u nas po wyeliminowaniu łaciny z liceów nie bardzo jest o czym mówić).

W Rzymie powstało po wojnie Centrum Badań nad Cyceronem. W dniu 11 maja 1989 r. w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbyła się inauguracja *Colloquium Tullianum* na temat „Cycero i państwo”. Było to siódme *Colloquium* (tj. symposium), a zarazem pierwsze poza granicami Italii. Organizatorami byli: Centrum Badań nad Cyceronem w Rzymie i Polska Akademia Nauk. W warszawskim, czterodniowym symposium

uczestniczyło około 400 uczonych z ponad 20 państw. Zabierając głos G. Andreotti zwrócił uwagę, że upływ wieków nie osłabił mocy zasad, które propagował Cycero, a zawartych w jego pracach „De Republica” i „De officiis” (por. „Trybuna Ludu” z 12 maja 1989 r. nr 111).

Nie wiem, czy w symposium tym uczestniczył któryś z polskich adwokatów (oczywiście nie mam tu na myśli pracowników nauki wpisanych na listę adwokatów). Myślę jednak, że chyba, niestety, nie.

Symposium odbywało się w Polsce niewątpliwie w związku z oficjalną wizytą Prezydenta Italii, Francesco Cossigi, oraz Ministra Spraw Zagranicznych Italii, Giulio Andreottiego.

Uniwersytet Warszawski nadał doktorat h.c. Ministrowi Andreottiemu. Uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się w dniu 13 maja 1989 r. (por. „Życie Warszawy” z 15 maja 1989 r. nr 113

Wydawałoby się więc, że w Polsce jest znaczne zainteresowanie Cyceronem, czemu przeczy nieznamość łaciny, znikome (śladowe) wydawanie jego

tekstów, czy też opracowań dotyczących jego znaczenia w historii myśli politycznej, czy też roli, jaką ogrywał współcześnie.

To jest jeden wątek. Drugi jest nieoczekiwany.

Od lat biorę korespondencyjny udział w różnych aukcjach książek. Otrzymałem Katalog Krakowskiej Aukcji Antykwarycznej nr 68, wyznaczonej na dni 9-10 maja 1989 r. Jako poz. 842 figurowała książka określona, jak następuje: „Ciceronis Tullii M. - De Re Publica Quae Supersunt. Edente Angelo Maio. Vaticane Bibliothecae Praefecto. Romae 1822, In Collegio Urbano Apud Bvrliaevm. 2, s. XLIV, 127, 1 tabl. ryc. Pius VII P.M. R. Fianza A. Bertini sculp. na pap. czerpanym opr. współ. (...)” - cena wywoławcza 15 000.

Serce mi zabiło: pierwsze wydanie *De Re Publica*”, odczytane z palimpsestów, nakład, jak się zorientowałem, niewielki, a więc niestychana rzadkość. Nie ma tego wydania nawet Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie.

Biorąc pod uwagę zbliżające się *Colloquium Tullianum*, a więc chyba wzmożone zainteresowanie dziełami Cycerona ze strony instytucji naukowych, bibliotek naukowych i zawodowych naukowców, z góry założyłem, że nie mogę mieć żadnej szansy na wylicytowanie tej pozycji.

Wszelako same nazwiska: Angelo Maio, R. Fianza i A. Bertini, pobudziły mnie tak, że przystąpiłem do licytacji, ażeby tylko zmanifestować swoje zainteresowanie tą pozycją. Oferowałem 16 tys. zł, co uważałem za wprost śmieszne

z mojej strony postąpienie ceny wyjściowej.

Ku mojemu zdumieniu poczta przyniosła mi paczkę, w której znajdowała się m.in. książka „De Re Publica” Cycerona. Cena... 15 tys. zł. Tak więc nabyłem tę książkę za cenę wywoławczą, czyli że byłem jedynym oferentem. Takiego rozwiązania nie mogłem sobie nawet wymarzyć.

Winienem więc opisać egzemplarz *quaestionis*. Sam zadrukowany tekst jest formatu 12x19,5 cm. Margines od góry 6 cm, od dołu 13,5 cm. Zewnętrzny 10 cm, wewnętrzny 4 cm, a więc tekst drukowany znajduje się po środku kart dużego formatu, większych od formatu A4.

Karta tytułowa zadrukowana w sposób następujący:

M. TULLII CICERONIS (DE RE PUBLICA) Quae supersunt (edente)

Angelo Maio (Vaticanae Bibliothecae Praefecto/Romae

(In Collegio Urbano Apud Burlaeum) M.DCCC.XXII.

Za kartą tytułową znajduje się osobna karta, na której po stronie wewnętrznej znajduje się sztych portretu papieża Piusa VII, według R. Fianza. Przypomnijmy, że Fianza Raffaele (1797-1846) był znanym w owym czasie portrecistą (por. Allgemeines Lexikon der bildenden Künste, Ulrich Thieme, Leipzig 1915, t. XI, s. 534-535). Natomiast Angelo Bertini należał do najwybitniejszych „sztycharzy” owego czasu. Działał w Rzymie (por. Allgemeines Lexikon..., Leipzig 1909, t. III, s. 520). Wydaje się, że sam sztychowany portret papieża Piusa VII powinien skusić kolekcjonerów, jeśli nie instytucje, do naby-

cia egzemplarza. Tak jednak się nie stało.

Jeśli chodzi o treść książki, to strony III-IV zawierają dedykację papieżowi, przedmowa zaś - to strony VII-XLIII. Dalej następuje reprodukcja watykańskiego palimpsestu. Strony od 1 do 112 - to zachowana treść dzieła Cyncerona, a także fragmenty, których autorstwo jest niepewne. Strony 113 i 114 - to przydatki i poprawki. Strony od 114 do 125 - to indeksy. Wreszcie strony 126 i 127 - to opinia papieża, oczywiście po łacinie, o pracy wydawniczej, podpisana przez kardynała Consalviego. Brzegi książki są nie obcięte, tj. nie wyrównane. Tak przedstawia się ten wspaniały egzemplarz, jaki znalazł się w moim posiadaniu. Nie wiem, czy nakład tego fundamentalnego wydania przekroczył 100 egzemplarzy, ale jest to egzemplarz unikatowy.

Czy w Polsce istnieje drugi egzemplarz tego wspaniałego wydania? Nie wiem. W każdym razie nie mają egzemplarzy tego wydania ani Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ani także w Łodzi, ani Miejska Biblioteka Publiczna w Warszawie, ani także w Łodzi, itd.

Jeśli chodzi o osobę Angelo Maio (1781-1854), to od 1819 r. był on kustoszem i bibliotekarzem Biblioteki Watykańskiej. Wprowadził nową metodę odczytywania tekstów z palimpsestów. Ogłosił, jako pierwszy, wiele dzieł kla-

syki rzymskiej, przez siebie odczytanych, m.in. właśnie „De Re Publica” Cyncerona. W 1835 r. został kardynałem. Osoba wielce zasłużona, dzięki której odzyskano dla kultury światowej wiele tekstów klasyki rzymskiej.

I pomyśleć, że to korespondencyjne nabycie za cenę wywoławczą miało miejsce na dwa dni przed rozpoczęciem *Colloquium Tullianum* w Warszawie. Z jednej strony organizuje się u nas światowe sympozjum poświęcone dziełu Cyncerona „De Re Publica”, a z drugiej strony żadna instytucja, żaden tzw. uczo-ny, za wprost symboliczną cenę nie chce kupić wydania „De Re Publica”, które po raz pierwszy w 1822 r. przedstawiło zachowany tekst według tzw. kanonu watykańskiego (Cod.vat.lat. 5757), który stanowi podstawę do wydań tego dzieła Cyncerona od 1822 r. Nabył zaś adwokat, który, przystępując do aukcji, nie przypuszczał nawet, co też może się dostać w jego rece, a przystępując kierował się m.in. zamiłowaniem do ... Stendhala, którego nazwisko wiąże się pośrednio z osobą Angelo Maio (wszelkie szczegóły pomijam, przypomnę tylko, że w latach 1831-1842 Stendhal był konsulem Francji w Państwie Kościelnym), a także z osobą kardynała Consalvi'ego oraz z nie zawsze najlepszymi wspomnieniami autora z przedwojennych lektur Cyncerona.

Bardzo dziwne.